

KRYSTYNA WILKOSZEWSKA

JAK NAPISAĆ PODRĘCZNIK FILOZOFII?

Maria Fürst: *Philosophie* (przy współpracy
N. Halmera). Deuticke Ueberreuter, Wien
1990, 224 s.

Recept na napisanie dobrego podręcznika do filozofii może być wiele, natomiast samo wykonanie zadania zdaje się być przedsięwzięciem niezwykle trudnym. Można bowiem powiedzieć, że podręcznik taki winien być napisany komunikatywnym językiem wykraczającym poza żargon fachowców a jednocześnie zawierać podstawowe terminy filozoficzne; że winien łączyć wykład z historią filozofii z systematycznym sposobem prezentacji zasadniczych problemów i wątków tematycznych; że winien zachować właściwe proporcje między filozofią zorientowaną scjentystycznie i prądami myśli humanistycznej; że winien tak prezentować filozoficzne zagadnienia, by odbiorca mógł odczuć ich współczesną ważność nie tylko dla wąskich kręgów akademickich, lecz także dla swych życiowych doświadczeń i przemyśleń. Ponadto dobrze byłoby, gdyby podręcznik taki został napisany interesująco, z uwzględnieniem najnowszych trendów myślenia filozoficznego i do tego jeszcze wydany w przyciągającym wzrok „opakowaniu”, z dobrym doborem ilustracji. Wskazane byłoby także, by był jednotomowy i niezbyt grubo.

Wydaje się, że takimi założeniami właśnie kierowała się Maria Fürst z Uniwersytetu Wiedeńskiego, przygotowując podręcznik filozofii (wcześniej opracowała podobny podręcznik psychologii) skierowany do wszystkich wyższych szkół uwzględniających w swych programach kursy wprowadzające do filozofii. Myślę, że podręcznik mógłby także zostać zaadresowany do młodzieży szkół średnich, do wszystkich osób poszukujących początkowego filozoficznego „wtajemniczenia”.

Moim zamiarem nie jest napisanie krytycznej recenzji o książce Marii Fürst, lecz recenzji prezentującej jeden z możliwych sposobów przygotowania wstępnego kursu filozofii. Nie ukrywam, że czynię to dlatego, ponieważ książka zatytułowana po prostu *Filozofia* spodobała mi się i sądzę, że może stanowić wzorzec do naśladowania, niekoniecznie zresztą pozbawionego własnej inwencji.

Praca składa się z następujących części:

Wprowadzenie — zostaje ukazana specyfika wiedzy filozoficznej, różnej od innych rodzajów wiedzy np. wiedzy technicznej, politycznej itp. Wprowadzono pojęcie filozofii w rozumieniu Heraklita, Arystotelesa (metafizyka), Platona a na koniec przytoczono kilka intrygujących cytatów z prac T. Adorno na temat: czym jest filozofia i filozofowanie? (np. „Filozofia nie ma swego przedmiotu, lecz poszukuje go”).

Kolejne rozdziały pracy to: 1. Pytanie o rzeczywistość; 2. Problematyka bytu; 3. Logika; 4. Co mogę wiedzieć? — Filozofia pytającego podmiotu; 5. Ewolucja wiedzy; 6. Oświecenie; 7. Świat pojęć — świat materii; 8. Filozofia zorientowana praktycznie; 9. Język w centrum filozofii — lingwistyczny zwrot; 10. Dekonstrukcja pojęcia „ja”; 11. Etyka.

Na końcu książki znajdujemy uzupełniający krótki wybór fragmentów współczesnych tekstów filozoficznych (G. Anders: *Rzeczywistość jako obraz obrazów*; L. Wittgenstein: *Czym jest liczba?*, T. Kuhn: *Ewolucja lub rewolucja. Wymiana paradygmatów*; H. G. Gadamer: *Hermeneutyczna metoda*, i in.), bibliografię oraz rejestr nazwisk i pojęć.

Przedstawię teraz przykładowo opracowanie problematyki w wybranych przeze mnie rozdziałach.

Część I, zatytułowana *Pytanie o rzeczywistość* rozpoczyna się dłuższym cytatem z *Państwa* Platona, tym fragmentem, gdzie Sokrates w rozmowie z Glaukonem, bratem Platona, zmierza do wyraźnego rozróżnienia rzeczywistości bytu prawdziwego — idei (stół sam w sobie, istota stołu, stół jako twór Boga), rzeczywistości będącej odbiciem idei, a więc zjawiskowej i zmiennej (stół jako dzieło stolarza, odbicie idei) oraz rzeczywistości wytwarzanej przez sztukę, będącej pozorem — naśladowaniem zjawisk (stół namalowany przez malarza). Następnie wprowadzony zostaje aspekt epistemologiczny: przeciwstawieniu temu, co widzialne i temu co intelligibilne przyporządkowana zostaje opozycja pojęć postrzegania i rozumowego pojmowania. Chcąc poznać to co prawdziwie rzeczywiste, musimy wyjść poza zmysłowe doświadczenie i odwołać się do rozumu. Zostają wprowadzone pojęcia *logosu* i *dialektyki* oraz klarownie wyłożony przebieg racjonalnego poznania — wglądu w istotę rzeczy.

Następnie wydobyty zostaje ten aspekt z Platona, w którym przestrzega nas przed osłepieniem, związanym z pośpiesznym dotarciem do świata idei, z pominięciem rzeczywistości zmysłowej. Naszym światem jest świat zjawisk i do niego jesteśmy przyzwyczajeni. Droga od przyzwyczajenia do naukowego, a zwłaszcza filozoficznego poznania przebiega stopniowo. Przywołany zostaje tutaj dłuższy cytat z *Państwa* opisujący ludzi uwięzionych w jaskini.

Cały ten wykład ilustrowany cytatami prowadzi do wyostrzenia pytania o to, czym jest rzeczywistość i czy ujmowalna jest jako idea (myśl), czy też raczej jako postrzegalne zjawisko — fakt.

Kontrowersja ta zaznacza się jako jeden z trwalszych trendów wypełniających historię filozofii europejskiej. Autorka podręcznika przechodzi jednakże do współczesności, w której pytanie o rzeczywistość pojawiło się w nowym i innym niż tradycyjny, kontekście.

Idzie o problem rzeczywistości (i realności) w czasach powszechnej reprodukowalności obrazów, a więc w czasach, gdy klarowność Platońskich rozróżnień uległa całkowitemu zmaneurowaniu. Dzięki cytatom z pracy G. Andersa *Antykwaryczność człowieka* ukazują się obraz naszej rzeczywistości jako wypełnionej i zwielokrotnionej przez obrazy („ikonomania”). Obrazy przerosły świat rzeczy, rzeczywistość zainscenizowana miesza się nie do rozpoznania z interpretacją rzeczywistych wydarzeń. Mass-media oferują nam spreparowaną rzeczywistość, szablony, a szablony mają to do siebie, że siła ich oddziaływania wzrasta wprost proporcjonalnie do ich „efektu realności”. Żyjemy zatem w czasach nie surrealizmu, lecz pseudo-realizmu. Szablony, kopie, klisze przybierają na realności i jest

coraz więcej obrazów, którym w rzeczywistości nic już nie odpowiada — kopii bez oryginału. Realność zostaje zastąpiona przez znak realnego.

Gdy zdarzenie w formie reprodukcji zyskuje większą społeczną ważność niż w swej oryginalnej postaci, to wówczas oryginał zaczyna się dostosowywać do swych reprodukcji i w ten sposób to, co rzeczywiste staje się odbiciem swych obrazów. Próbuje się nawet „hodować” wydarzenia, by miały od razu optymalną formę dla reprodukowalności. Rzeczywiste — nigdyś pra-wzór, musi się stosować do swych odzwierciedleń i naśladowań. Wiele zdarzeń przebiega dziś tak a nie inaczej, ażeby być użytecznymi dla audycji telewizyjnej czy radiowej, a są i takie, które tylko w tym celu „zachodzą”. Gdzie są granice między realnością i pozorem, gdy to co „oryginalnie rzeczywiste” staje się jedynie pretekstem dla swych kopii?

W świecie obrazów i mass-mediów pojawiają się zjawiska społeczne nader niepokojące. Przywołane zostają fragmenty prac T. Adorno oskarżającego masową kulturę za rezygnację z kształtowania autonomicznych, samodzielnych, świadomie oceniających i dokonujących własnych wyborów jednostek, które stanowią podstawę demokratycznego społeczeństwa. Adorno ukazuje krytycznie proces ujednolicenia, zrównania ludzi poprzez ich odosobnienie. Odizolowany czterema ścianami człowiek staje się paradoksalnie coraz bardziej podobny do innych, taki sam jak inni — mimo izolacji. Adorno mówi o upodobnieniu dzięki odseparowaniu i oddzieleniu.

Obok Adorno, krytyki rzeczywistości mass-mediów dokonują (w prezentowanej książce) H. Marcuse, Pier Paolo Pasolini, M. Horkheimer, M. Foucault (w przypisach podano ich krótkie życiorysy i wykaz ważniejszych prac).

Rozdział *Pytanie o rzeczywistość* kończy omówienie teorii J. Baudrillarda, zawartej głównie w pracy *Agonia realnego*. Opisuje on rzeczywistość *simulacra*, niezliczonej ilości kopii i obrazów czegoś, czego oryginał nigdy nie istniał. Słowo *simulacrum* jest proveniencji platońskiej i w ten sposób zamyka się krąg pytania o rzeczywistość, który rozpoczął się od Platona właśnie. U Baudrillarda nie idzie już o ewentualnie fałszywe reprezentacje rzeczywistości, lecz o zanik realnego, które nie jest już odróżnialne od swych kopii, obrazów, opisów, interpretacji.

Rzeczywistość, w której granica między realnością a pozorem nie jest już uchwytana, dobrze oddają obrazy R. Magritte’a. Interpretując je pisał M. Foucault, że Magritte’owi udało się uchwycić różnicę między podobieństwem a „jednakowością”; pierwsze zakłada oryginał, który panuje nad wszystkimi swymi kopiami i stanowi dla nich zawsze punkt odniesienia, podczas gdy „jednakowość” rozwija się w seriach nie mających ani początku, ani końca, nie podlegających hierarchii, gdzie kierunek przebiegu jest obojętny bo zawsze odwracalny. Jednakowość, ujednolicenie charakteryzuje świat *simulacrorów*.

Prezentowany rozdział zawiera ilustracje: obraz Alfreda Kubina pt. *Cienie*, kojarzący się z metaforą jaskini Platona. Obraz Andy Wahrola: *Ikony konsumpcji* przedstawiający rzędy butelek wypełnionych coca-colą. Obraz Duane Hansona, przedstawiciela hiperrealizmu w sztuce pt. *Sprzątaczką*, oraz obraz R. Magritte’a przedstawiający okno i widok za oknem, przy czym w dolnej części, między ramą okna a podłogą namalowane są nogi statywu, przez co okno (mimo bocznych zasłon) staje się płótnem obrazu a widok za oknem — *Landschaftern*. Obraz Magritte’a przedstawia obraz, o którym nie wiadomo,

czy jest przedstawieniem pejzażu czy też przedstawieniem widoku z okna. Platoński stół stolarza i stół malarza są nie do odróżnienia.

Rozdział zatytułowany *Świat pojęć — świat materii* rozpada się, podobnie jak i tytuł, na dwie wyraźnie się oddzielające i opozycyjne względem siebie części. Ta forma odzwierciedla zarazem prezentowaną tematykę — idzie bowiem o ukazanie myślenia krystalizującego się w opozycjach: racjonalizm — empiryzm, idealizm — materializm, podmiot—przedmiot itd. Część pierwsza tak skomponowanego rozdziału prezentowana jest pod hasłem: *Podmiot konstytuuje swój świat*, część druga: *Podmiot znajduje swe miejsce w materialnym świecie*. Zakończenie stanowią uwagi o zasadzie dychotomii rządzącej filozoficznym myśleniem.

Podmiot konstytuujący swój świat to podmiot Kartezjusza, Kanta, Fichtego i Hegla. Na ich przykładzie ukazane zostaje, że zarówno *cogito* racjonalistów jak i doświadczający podmiot empiryzmu stawiają u podstaw poznania, „ja”, duchową substancję, której przeciwstawia się świat, przedmiot — *res extensa*; oraz to, że w idealizmie świadomość konstytuuje rzeczywistość, co znaczy, że pytanie o transcendentalny przedmiot i jego istnienie traci — w epistemologicznie zorientowanej filozofii — na znaczeniu. Wszelka przedmiotowość okazuje się być szczególnym osiągnięciem myśli: u Kanta przedmiot powstaje dzięki uporządkowaniu chaosu wrażeń zmysłowych, a *Ding an sich* wyznacza granice naszego poznania; u Fichtego, głoszącego, że „poza ja nie ma nic” i wyprowadzającego tak treść, jak i formę doświadczenia z ponadindywidualnego subiekta, problem rzeczy samej w sobie w ogóle zostaje uchylony.

Wzajemne przeciwstawienie podmiotu i przedmiotu, tak wyraźne u Kanta, zostaje poddane krytyce przez Hegla, dla którego przeciwieństwa są warunkiem stawiania się, procesu będącego absolutem. Podczas gdy dla Kanta to, co dane jest rzeczywiście dane, dla konsekwentnych idealistów (Fichte, Schelling, Hegel) wyprowadzane jest ze świadomości, konstytuowane jest przez „ja”.

W części drugiej: *Podmiot znajduje swe miejsce w materialnym świecie*, przedstawione są dzieje materializmu starożytnego i nowożytnego. W tym ostatnim pokazane są nurty powstałe jako przeciwwaga wobec dominacji pojęciowych konstrukcji oraz jako reakcja na przesadne i jednostronne akcentowanie wyłącznie duchowej aktywności w idealizmie.

Chociaż opozycyjne wobec siebie kierunki filozoficzne nowożytności różnią się między sobą zasadniczo, to podobny jest w nich sam sposób stawiania problemów: nie budują już na tradycji, lecz zrywając z nią — poszukując podstaw pewności w samym indywiduum.

Myślenie filozoficzne realizujące się w opozycyjnych parach pojęć poddane zostało współcześnie krytyce i postrzegane jest dziś raczej nie jako wykluczające się, lecz dopełniające. Tam, gdzie rzeczywiście zachodzi myślenie — mówi T. Adorno — a nie po prostu reprezentowanie tez, tam pozorne przeciwieństwa są obustronnie do pogodzenia (zasada mediacji). Krytyka Adorno, tak ważna dla naszych czasów, kierowała się głównie ku oświeceniowej wersji nowożytności. Dlatego, chociaż autorka podręcznika nie wprowadzała rozdziałów poświęconych wyłącznie jakiemuś okresowi z historii filozofii, oświecenie stanowi wyjątek, a intencje tej decyzji są jasne, widoczne w samej konstrukcji rozdziału.

Rozdział *Oświecenie* składa się z trzech części: hasła i cele oświecenia; krytyka oświecenia; postmodernizm.

W części pierwszej omówiona jest dokładnie przeżywająca dziś swój renesans praca Kanta *Odpowiedź na pytanie: Czym Jest oświecenie?*, przy czym w prezentację myśli Kanta o niedojrzałości człowieka i o jej przezwyciężaniu wpleciony zostaje wykład podstawowych celów oświecenia, reprezentowanych przez encyklopedystów francuskich. Uwydatnione zostają hasła emancypacji człowieka, autonomii rozumu, wiary w naukę i postęp, odrzucenia zewnętrznych autorytetów. Proces dojrzewania ludzkości przebiegał w procesie opanowywania przyrody i zastępowania mitu — *logosem*.

Część druga poświęcona jest prezentacji krytycznych ujęć: omówiona zostaje praca Adorno i Horkheimera *Dialektyka oświecenia* ukazująca, jaką cenę musiał zapłacić człowiek za odcięcie od Boga, za panowanie nad naturą i rzeczami, za „odczarowanie” świata. M. Foucault z kolei uwidacznia ścisły związek pomiędzy ubóstwieniem instrumentalnego rozumu (co dokonało się w oświeceniu), a wniesionym przez tak pojętą racjonalność systemem przemocy („Władza rozumu jest krwawą władzą”). Foucault wskazuje na ścisłe powiązania między władzą i wiedzą, które śledzi w różnych dziedzinach (psychiatria, medycyna). P. Sloterdijk w *Krytyce cynicznego rozumu* głębiej wnika w problem wiedzy i władzy ukazując, że nie zawsze i nie każda wiedza jest władzą, przy czym za uogólnienie pojęcia racjonalności oskarża właśnie oświecenie, tłumiące wszelką dawną, nienaukową mądrość. Proces stopniowego wypierania i niszczenia myślenia mitycznego przez racjonalny dyskurs oświeceniowy opisywał P. Feyerabend, wedle którego dawne idee, powiązane często z praktyką (jak w medycynie na przykład) zaginęły nie dlatego, że europejska nauka okazała się lepsza, tylko dlatego, że europejscy żołnierze sprawniej dokonywali podbojów: „Nie badano, nie porównywano. Kolonizowano, a myśl i idee podbitych narodów tłumiono”. Zapanowała religia nauki. J-F. Lyotard stawia więc problem prawomocności nauki, który — od czasów Platona — zdaje się być nierozzerwalnie powiązany z problemem prawomocności prawodawców.

Nazwisko Lyotarda stanowi wprowadzenie do części trzeciej, poświęconej postmodernizmowi. Jednym bowiem z głównych celów tego ruchu jest przezwyciężenie oświecenia i likwidacja „racjonalnych dyskursów”. W miejsce myślenia w kategoriach opozycji wchodzi myślenie w kategoriach różnicy. Czas po-nowożytny i po-oświeceniowy diagnozowany jest jednak jako „olbrzymi proces utraty sensu” (Baudrillard).

Swoiste uzupełnienie wątków myślowych, takich jak „podmiot konstituuje swój świat” lub „krytyka oświecenia” znajdujemy w rozdziale zatytułowanym *Destrukcyjność pojęcia Ja*. Problem ten, żywo dziś dyskutowany, ukazany jest jako pewien proces znajdujący swój początek może w myśli F. Nietzschego, dla którego podmiot był fikcją lub „przesądem logików”. Odkrycie podświadomości przez S. Freuda wsparło tezę o nieokreśloności podmiotu, nie dającego się w pełni uchwycić pomiędzy sferą *id* i *superego*. Krytyka kategorii podmiotu charakteryzuje przede wszystkim współczesny strukturalizm i post-strukturalizm, które to kierunki nowożytny „wynałazek podmiotu” postrzegają jako przyczynę zachodnioeuropejskiego kryzysu ducha (Foucault, Deleuze, Lacan).



Pozwoliłam sobie na przytaczanie prezentowanych przez autorkę treści, mimo iż należą one do podstaw filozofii, by ukazać wewnętrzną logikę oraz zarys konstrukcji tego

podręcznika. Brak w nim tradycyjnych sposobów prezentowania materiału poprzez okresy historyczne lub kierunki filozoficzne. Prezentowane są wątki tematyczne, bez szczególnej troski o ich kompletność czy dokładność. Idzie raczej o zainteresowanie problemem, poprzez ukazanie go w kształcie, jaki przybrał w wiekach minionych, czasem bardzo odległych i w kształcie, jakiego nabiera w trakcie prowadzonych aktualnie sporów filozoficznych.

Obie prace Marii Fürst, *Psychologię* i *Filozofię* widziałam już przetłumaczone na język słoweński. Nie wiem, czy należałoby przetłumaczyć je na polski. Przygotowanie podręcznika dla polskiego ucznia i studenta wymagałoby może innego rozłożenia proporcji i innego doboru materiału. Myślę jednak, że lekturę podręcznika filozofii wydanego w Wiedniu należy polecić wszystkim tym, którzy interesują się modernizacją procesu edukacyjnego w zmienionych warunkach w naszym kraju.